

Wrocław, dnia 22 stycznia 2024 r.

prof. dr hab. Marek Kuźniak
Zakład Translatoryki
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Moniki Zasowskiej
pt. „Evaluation in Academic Discourse: An Analysis of Academic Book Reviews in
Linguistics and Psychology / Ocena w dyskursie akademickim: analiza recenzji
akademickich publikacji książkowych z zakresu językoznawstwa i psychologii”**

Przedstawiona do recenzji rozprawa napisana pod kierunkiem prof. Ewy Bogdanowskiej-Jakubowskiej omawia w sposób kompleksowy tematykę określoną w tytule dysertacji. Układ pracy oraz segmentacja treści obejmuje zagadnienia konieczne do rozwiązania przyjętej problematyki. Struktura pracy jest uporządkowana i generalnie dobrze przemyślana, choć rozważyłbym w przypadku publikacji rozprawy zintegrowanie rozdziału pierwszego z trzecim oraz czwartego z piątym. Rozprawa składa się z dziewięciu rozdziałów, z czego sześć pierwszych stanowi przegląd stanowisk teoretyczno-metodologicznych w zakresie szeroko pojętej aksjologii w komunikacji międzyludzkiej, począwszy od rozważań dotyczących wartościowania w filozofii poprzez sposoby wyrażania wartości w języku, a skończywszy na społecznym wymiarze wartościowania w ramach tzw. dyskursu akademickiego, którego kwintesencję stanowi recenzja naukowa jako gatunek, w szczególności recenzja książki.

Praca jest obszerna i liczy w całości ponad 500 stron. Autorka podejmuje próbę kompleksowego opisu oraz analizy wspomnianego gatunku recenzji książki na podstawie zrównoważonego korpusu 240 recenzji książek zamieszczonych w czasopiśmie językoznawczych i psychologicznych na przestrzeni 10 lat. Badanie korpusowe zostało przeprowadzone z wykorzystaniem narzędzia UAMCT (O'Donnell, 2008), które to narzędzie pozwoliło mgr Zasowskiej na opracowanie własnego niezwykle szczegółowego schematu

anotacji. Schemat ten został przedstawiony w rozdziale szóstym (sekcja 6.6) i stanowi jądro przeprowadzonej analizy w rozdziale siódmym oraz ósmym rozprawy.

Naturalne pytanie, jakie rodzi się w tym momencie, to oczywiście kryterium doboru takich, a nie innych dyscyplin. Autorka co prawda stara się dobór ten uzasadnić pokrewieństwem dyscyplin oraz kwestiami określonych zbieżności tudzież rozbieżności na płaszczyźnie teoriopoznawczej, oraz metodologicznej (patrz w szczególności rozważania od strony 180 do 194). Wyjaśnienia te przyjmuję do wiadomości, choć nie jestem do końca przekonany o zasadności akurat takiego zestawienia dyscyplin. Na str. 191 Autorka pisze: „From what has been said, it may be argued that linguistics and psychology are not remotely distinct and that there is a bridge between them, ready to be crossed in at least five areas. First, both disciplines exhibit interdisciplinary connections with other fields. With varying degrees, linguistics and psychology alike intersect with cognitive science, anthropology, computer science, neuroscience, education, language acquisition or anthropology [...]”. Cała ta dyskusja pokazuje, że lepiej albo skonstruować i porównać dyscypliny niepokrewne w żaden sposób ze sobą (np. językoznawstwo i chemia), albo badać różnice wewnątrz dyscypliny w oparciu o zmienne geograficzne, kulturowe itd. Dalej, na str. 192, Doktorantka pisze: „If linguistics primarily investigates language structure, with its many forms and variations, both spoken and written, psychology sets out to explore a wider range of topics, including cognition, perception, memory, personality, developmental process psychopathology or social behaviour”. Można się z tym stanowiskiem zgodzić, ale poruszona sprawa dotyczy tylko tradycyjnego językoznawstwa strukturalistycznego. Jeśliby zestawić lingwistykę kognitywną z psychologią, to okaże się, że obie dyscypliny się tak naprawdę w dużej mierze pokrywają. Co różni je od siebie to określone szczegółowe metody wypracowane w ramach mniej lub bardziej zhermetyzowanych kręgach badaczy.

Mam też pewne wątpliwości dotyczące reprezentatywności materiału badawczego. Czy nie lepiej byłoby na przyszłość badać np. 120 recenzji w określonej dyscyplinie, ale nie na podstawie materiału wyekstrahowanego z 9 czasopism a z większej liczby źródeł. Moja wątpliwość związana jest z faktem, że czasopisma mają określoną politykę recenzencką, którą zazwyczaj stosują spójnie w zakresie wymagań dotyczących czy to oceny artykułu, czy książki. Zatem należy się spodziewać, że dany schemat ewaluacyjny będzie raczej powtarzalny w ramach określonego czasopisma. Będę wdzięczny mgr Zasowskiej za ustosunkowanie się do tej sprawy. Chciałbym w tym miejscu poczynić ważne zastrzeżenie, że rozprawa p. Zasowskiej

podoba mi się, a wszelkie uwagi należy potraktować jako okazję na doprecyzowanie pewnych zagadnień podczas publicznej dyskusji nad rozprawą. W streszczeniu rozprawy na str. 506 znajduje się dosyć niepokojąco brzmiące sformułowanie odnośnie do recenzji książki: „recenzja jaką znamy dziś wydaje się nie stanowić już zagrożenia dla autora czy recenzenta, a jej wartość akademicka jest niewielka”. Nasuwa się proste pytanie, skoro jest tak, jak pisze Autorka, to może nie warto podejmować trud opis gatunku jako takiego. Oczywiście trochę prowokuję Doktorantkę w tym momencie, ale czynię to z rozmysłem.

Chciałbym się teraz podzielić się wątpliwościami natury ogólnej, mianowicie dlaczego ramą badawczą rozprawy jest dyskurs, a nie tekst, skoro głównym celem pracy jest ilościowa analiza gatunku tekstu, jakim jest niewątpliwie recenzja książki. Po lekturze pracy wydaje mi się, że pojęcie tekstu jest wystarczające z punktu widzenia celów i przyjętej metodologii pracy. Jeśli tak w istocie jest, to Oczywiście, będę wdzięczny za odautorski głos polemiczny w tej sprawie. Jak już jesteśmy przy samym pojęciu dyskursu akademickiego związanego z problematyką wartościowania, to chciałbym polecić lekturę książki autorstwa Piotra Czajki pt. „O aksjologicznym wymiarze dyskursu akademickiego na przykładzie podręczników do językoznawstwa” (Wrocław 2010, Wydawnictwo Atut). W książce poruszane jest zagadnienie dyskursu w odniesieniu do pojęcia wartości w świecie akademickim na różnych płaszczyznach jego funkcjonowania. Przy tej okazji warto również wspomnieć o ważnych publikacjach bezpośrednio z tematyką dyskursu/tekstu, które zostały pominięte w rozprawie, a które mogłyby zostać wykorzystane przez Doktorantkę w przyszłych badaniach. Mam tu na myśli prace R. A. de Beaugrande'a, 1980. *Text, discourse and process*. Norwood, NJ: Ablex, R. Salkiego, 1995, *Text and discourse analysis*, London-New York: Routledge, czy T. van Dijka, 1977, *Text and context*. London: Longman. I jeszcze jedna uwaga à propos dyskursu: na str. 505 mgr Zasowska pisze: „Dyskurs akademicki jest zatem postrzegany jako ostateczne narzędzie nauki, którego głównym celem jest dostarczanie prawdy i wiedzy o świecie”. Czy na pewno? Czy celem dyskursu jest dostarczanie fotografii świata, czy jego obrazu? Jeśli to drugie, do czego osobiście się skłaniam, to mamy raczej do czynienia ze ścieraniem się opinii (obrazów) na temat rzeczywistości, a nie orzekaniem o świecie na zasadzie X jest Y.

Interesujące byłoby również zbadanie w przyszłości, jak pogodzić ze sobą konserwatywny formalnie model funkcjonowania akademii z progresywnym zawartym w postulatach tzw. ruchu „plain language movement” na płaszczyźnie gatunku recenzji książki? (Por. słynny poradnik pt. “Getting it published. A Guide for Scholars and Anyone Else Serious about Serious

Books” autorstwa Williama Germano). Ponadto ciekawa okazać by się mogła konfrontacja, nazwijmy to roboczo okcydentalnego modelu recenzji z orientalnym modelem wedle np. geograficznego klucza wpływów zarówno anglocentrycznego jak również nieanglocentrycznego nurtu ewaluacji, a co za tym idzie określonych systemów wartości, a szerzej pewnego globalnego modelu funkcjonowania akademii. W tym świetle badanie schematów recenzyjnych w obrębie jednej deklarowanej dyscypliny mogłoby się okazać poznawczo bardzo owocne i usunęłoby wątpliwości związane z zasadnością (potrzebą) porównania pokrewnych dyscyplin.

Co do samego gatunku recenzji naukowej książki, to należy mieć na uwadze fakt związany z tzw. perspektywą recenzenta. Inną bowiem perspektywę przyjmuje recenzent, kiedy dokonuje recenzji książki niebędącej przedmiotem postępowania awansowego, a inną, kiedy książka stanowi tzw. główne dzieło w postępowaniu habilitacyjnym czy profesorskim. Również inaczej może wyglądać recenzja pisana na zamówienie dla wydawnictwa, a inaczej, kiedy recenzja książki jest owocem inspiracji czytelniczej, a nie dziełem pośrednio wymuszonym czynnikami grzesnościowymi czy towarzyskimi. Unikałbym też na przyszłość elementów samooceny w pracy, takich jak te zamieszczone na str. 13: “As shown in the work, the book reviews collected consciously from the two sources only allowed the author to undertake an in-depth analysis of the research material and propose a thorough discussion of the findings”. W związku z tym, kiedy Autorka pisze nieco dalej o przyjętym schemacie anotacji w kategoriach „multilayered” oraz „sophisticated”, to pytanie się rodzi, czy wspomniane atrybuty są warunkiem koniecznym sukcesu przedsięwzięcia badawczego, bo tak by wynikało z dyskusji? Sam podział schematu na TYPE/OBJECT jest zrozumiały i zasadny. Poza oczywistą dwubiegowością recenzji (pozytywny/negatywny) zdarzają się jeszcze recenzje bez wyraźnych konkluzji. Dotyczy to przede wszystkim pomocniczych recenzji manuskryptu zamawianych przez wydawnictwo, które ukierunkowane są na określone aspekty zawartości i są dokonywane anonimowo. Niebagatelną rolę w procesie odgrywa tutaj również redaktor, który moderuje dyskusję, ale i też w zależności od pozycji w wydawnictwie może przyjąć rolę superrecenzenta. Nie ukrywam przy tej okazji, że czytając rozprawę mgr Zasowskiej, miałem rosnące przekonanie, że wyłączenie ze źródeł badania oficyn wydawniczych, a skoncentrowanie się tylko na czasopiśmie, które niejednokrotnie są powiązane z więcej niż tylko jedną dyscypliną (o czym mowa poniżej), czyni przedstawiony w rozprawie obraz niepełnym. W dobie umiędzynarodowienia czasopisma zazwyczaj wzorują się na angielskich modelach ze względu

na standaryzację w zakresie wskaźników bibliometrycznych oraz ich wagę w dystrybucji prestiżu. Pytanie, czy wskazówki dla recenzentów w czasopiśmie są zbieżne ze wskazówkami dla recenzentów w przypadku publikacji książki przez określoną oficynę wydawniczą? Zdaję sobie jednak sprawę, że przy tak ambitnie zakreślonych planach badawczych włączenie do rozprawy kolejnych zagadnień musiałoby się wiązać z daleko idącą przeróbką obecnego materiału bądź wzbogaceniem pracy o kolejne dwa tomy. Uwaga ta zatem bardziej dotyczy możliwych scenariuszy rozwinięcia studiów nad gatunkiem recenzji naukowej w przyszłości.

Teraz przejdę do bardziej punktowych uwag związanych z pracą. Rozdział pierwszy dotyczy problematyki aksjologii na gruncie filozofii. Rozdział napisany jest bardzo dobrze, tym niemniej pytanie nasuwa się, w jaki sposób te filozoficzne rozważania odnoszą się do centralnej tezy rozprawy o istotnych różnicach w schemacie ewaluacji książki na gruncie psychologii i językoznawstwa? Może wspólnym mianownikiem dla szukania paraleli pomiędzy filozofią a praktyką ewaluacyjną w różnych dyscyplinach byłoby skupienie się na wartościach naukowego poglądu na świat, a nie referowanie różnych, często niepowiązanych ze sobą nurtów filozoficznych, których jedynym spoiwem jest odniesienie się do pojęcia „wartość” czy „wartościowanie” (patrz choćby sekcja 1.2 na str. 23). Mgr Zasowska zdaje sobie sprawę z potrzeby ogólniejszego zarysowania dyskusji nad wartościami akademii, o czym świadczą rozważania w rozdziale trzecim, który to rozdział – jak już nadmieniałem wyżej – powinien stać się integralną częścią rozdziału pierwszego. Jako niezbędne uzupełnienie dyskusji w przedmiocie wartości w nauce polecam opracowanie autorstwa Bogusława Wolniewicza „Filozofia i wartości” (2019), WUW, szczególnie tom I poświęcony m.in. naczelnym wartościom w nauce. Ponadto w sekcji 1.3.1 powinna być poczyniona wzmianka do cytowanej w rozprawie publikacji Tomasza Krzeszowskiego (1997), szczególnie rozdziału 1, który nosi ten sam tytuł, co sekcja 1.3.1 i który podzielony został na części, których odwzorowanie (patrz podsekcje do sekcji 1.3.1) znajdujemy wprost w rozprawie mgr Zasowskiej. Brakuje mi także w tym rozdziale odniesień do książki Przemysława Żywiczyńskiego (2010) pt. „The Axiology of Spoken Interaction. An Essay on the Organisation of Conversational Behaviour”, przedstawiającej kompleksowe rozwinięcie aksjo-semantycznego modelu badań zaproponowanych przez Krzeszowskiego, szczególnie że Żywiczyński proponuje zastosować narzędzia językoznawstwa kognitywnego właśnie do tekstów mówionych.

Rozdział drugi, jaki pisze mgr Zasowska na str. 39 „uses the term evaluation to describe all manner of expressions of opinion towards both entities and propositions, in written and

spoken language, in the realm of academic discourse and outside of it. The term has been adopted here after Thompson & Hunston (2000) and will be used consistently throughout the thesis from now on". Takie szerokie potraktowanie terminu "evaluation", pociąga za sobą ryzyko zbyt dużej „inkluzywności” różnego rodzaju przypadków w badaniu, choć rozumiem, że Autorka podąża tutaj tropem definicji Thompsona & Hunston (2000:6) zawartej na str. 68. Dodatkowo problemem jest zastosowany przez mgr Zasowską polski odpowiednik „ewaluacja” (patrz streszczenie rozprawy), który może być nieco mylący ze względu na stosunkowo ograniczony zakres znaczeniowy słowa głównie do kontekstu dydaktycznego (ewaluacja programów, projektów, procesów itd. [patrz też korpus NKJP]). Chyba bardziej uniwersalne byłoby użycie tutaj pojęcia „ocena” lub po prostu „recenzja”. Sprawa wydaje się na pozór błaha, tym niemniej dyscyplina w stosowaniu terminologii wydatnie uporządkowałaby dyskusję. W sekcji 2.2 Autorka dokonuje interesującego przeglądu różnych nurtów badawczych związanych z „evaluation”, ale przydałoby się jaśniejsze określenie podobieństw oraz różnic między wspomnianymi nurtami badawczymi, oraz klarowniejsze sformułowanie związku pomiędzy wnioskami płynącymi z dyskusji a ich przełożeniem na analizę (patrz rozdziały 7-8). Wzmianki na ten temat poczynione na str. 82 (“Evaluation in language is an elusive phenomenon, but this is not to say that it completely defies description, as it has been successfully investigated under a number of concepts, including but not limited to evaluation, APPRAISAL, metadiscourse, or stance. Unique as they are, the following approaches to exploring evaluative meanings in language display a number of mutual characteristics, agreeing that evaluation is subjective, ideology-bound or cumulative, to name but a few”), są w moim odczuciu zbyt ogólnikowe i wymagają doprecyzowania.

Problem definicyjny powraca w rozdziale trzecim rozprawy na str. 83, gdzie mgr Zasowska raz jeszcze przywołuje, co następuje: „As said in the Introduction, the following thesis is about evaluation in academic discourse”. Skoro „evaluation” jest kluczowym terminem, to tak jak już wspomniałem wyżej, winien on być zawężony w swoim znaczeniu po to, by mógł zostać osadzony w odpowiednim kontekście badawczym, tj. zgodnym z założeniami np. korpusowego językoznawstwa kognitywnego albo np. językoznawstwa funkcjonalnego w paradygmacie strukturalistycznym itd. A może badanie jest transdyscyplinarne? Jeśli tak, to w jaki sposób owa transdyscyplinarność się realizuje i co z tego wynika dla przeprowadzonych analiz? W sekcji 3.2.1 Doktorantka podejmuje ciekawą dyskusję na temat idei tzw. uniwersytetu przedsiębiorczego (ang. entrepreneurial university). W pewnym momencie Autorka pisze:

„Although the “entrepreneurial” university or the details of publishing policies are not the concern of this thesis, it is worth remembering the changing face of science and modern academia to better understand the motivations guiding academic behaviour and academic communication” (str. 96). Uważam, że ten temat „utowarowienia” (ang. commodification) nauki jednak jest bardzo istotny dla rozprawy, ponieważ związany jest z określonym neoliberalnym systemem wartości, który to system powinien mieć również odzwierciedlenie w ocenie jakości produktu naukowego, czyli w recenzji na przykład książki. Warto jeszcze zwrócić uwagę na jawność i anonimowość recenzji jako ważny czynnik wpływający na kształt recenzji.¹ Polecam przy okazji również publikację Dominika Antonowicza na temat różnorodnych diagnoz współczesnego systemu szkolnictwa wyższego, w tym również studiów poświęconych politykom naukowym i związanym z nimi systemami aksjologicznymi.

Rozdział czwarty, jak nadmieniałem powyżej, mógłby zostać połączony w przypadku publikacji z rozdziałem piątym, co wiązałoby się zapewne z rezygnacją z szeregu dywagacji na temat gatunkowości, które nie są bezpośrednio powiązane z tematem rozprawy. Tak czy inaczej, obecnie zaproponowany rozdział jest napisany bardzo dobrze i czytelnie ujmuje różne stanowiska związane z gatunkiem tekstu akademickiego.

Rozdział piąty, zgodnie z oczekiwaniami czytelnika, prowadzi nas do szczegółowej analizy gatunku „book review”. Na str. 147 Autorka wprowadza klasyfikację: „Following conventional terminology, though, the review genres in question are the review article, the book review article, the book review, the book blurb, and the review of the literature in a Ph.D. thesis, respectively”. Czy jest to klasyfikacja Doktorantki, czy syntetyczne ujęcie stanowisk badaczy opisanych w rozdziale czwartym? Mgr Zasowska podejmuje na str. 151 ciekawy wątek rozróżnienia między artykułem recenzyjnym (ang. book review article) oraz recenzją książki (book review). W wydawnictwach anglojęzycznych to rozróżnienie nie wydaje się funkcjonować w praktyce (mamy albo recenzję, albo artykuł), co dla polskich badaczy jest bardzo istotne, ponieważ dochodzi tutaj jeszcze kwestia punktacji za publikację. Według przepisów ministerialnych recenzja nie jest do co zasady punktowana, natomiast artykuł

¹ Warto przy tym na przyszłość zapoznać się z następującymi pozycjami: Krzysztof Włodarczyk, Czym jest recenzja naukowa? Dlaczego jest potrzebna? Rodzaje i problemy peer review, *Informacja Naukowa*; Marzena Kowalska, Pracownicy nauki i ich publikacje naukowe – Czy poddają się obiektywnej ocenie? Od tradycyjnych ocen peer review do analiz bibliometrycznych – próba systematyzacji dotychczasowych aspektów metod i stanowisk, „*Forum Bibliotek Medycznych*”, 4 (1), 2011, s. 433–448; Nick Black i inni, What Makes a Good Reviewer and a Good Review for a General Medical Journal?, „*Journal of the American Medical Association*”, 280 (3), 1998, s. 231–233; Amber E. Budden i inni, Double-blind review favours increased representation of female authors, „*Trends in Ecology & Evolution*”, 23 (1), 2008, s. 4–6.

recenzyjny jest. Innym ważnym punktem omawianego rozdziału jest Tabela nr 9 na str. 165 opisująca za Hylandem (2000) podstawowe kategorie w recenzji książki. Podział ten będzie twórczo rozbudowany przez Autorkę w rozdziale szóstym, a potem konsekwentnie zastosowany w analizach zaprezentowanych w rozdziale siódmym oraz ósmym pracy doktorskiej.

Rozdział szósty wprowadza narzędzie metodologiczne oraz inne istotne pojęcia, które zostaną zastosowane w drobiazgowych analizach statystycznych zawartych w kolejnych rozdziałach. Na str. 179 mgr Zasowska dość odważnie stawia sprawę: “the chief focus falls on the cold facts: the research objectives accompanied by a description of the materials and the selected methods”. Czy rzeczywiście perspektywę empiryczną da się oddzielić od teoretycznej? Czy są zatem owe „cold facts”? Szczególnie że towarzyszy im – i słusznie – opis zebranego materiału, a ten jest zawsze już ukierunkowany przecież określoną wizją badawczą. Autorka pisze również, że celem rozdziału jest ukazanie tła do analizy ewaluacji w recenzji książki. Rozumiem, że chodzi o wypracowanie modelu ewaluacji. Ale jak jest status ontyczny takiego modelu? Czy jest to może model poznawczy wyidealizowany w rozumieniu Lakoffa (1987 [ang. Idealised Cognitive Model]), czy może jeszcze inny? W ogóle cała dyskusja w tym rozdziale sprowadza się do już zakreślonego wyżej dylematu, czy nie lepiej albo skonstruować i porównać dyscypliny niepokrewne w żaden sposób ze sobą (np. językoznawstwo i chemia), albo badać różnice wewnątrz dyscypliny w oparciu o zmienne geograficzne, kulturowe itd. (patrz też rozważania Autorki na str. 191). Co więcej, dotychczasowa dyskusja pokazuje, że w recenzjach książek należy spodziewać się różnicy nie tyle na „twardym” poziomie substancjalnym, co raczej w sferze „miękkiej”, tj. oceny w obrębie nieco inaczej rozłożonych akcentów matrycy badawczej. Wreszcie na str. 198 Doktorantka czyni ważne zastrzeżenie: “To the best of this author’s knowledge, evaluation in linguistics and psychology book reviews has not been analyzed on a corpus of over two hundred source texts in a one-to-one analysis”. Pytanie, jakie się rodzi w tym momencie to, czy takie zastrzeżenie dyscyplinowo-ilościowe oznacza, że projektowane badanie jako takie właśnie wniesie coś nowego do dyskusji na temat gatunku recenzji książki?

Autorka opisuje następnie źródła w postaci czasopism, z których zaczerpnęła dane do analizy. Pojawia się przy tym wspomniany już na początku problem heterogeniczności niektórych czasopism na liście, tzn. przypisania do nich więcej niż jednej tylko dyscypliny. Na przykład czasopismo „Cognitive and Behavioral Practice” przypisane jest również, oprócz

psychologii, do nauk o zdrowiu i nauk farmaceutycznych, a „Discourse and Communication” do językoznawstwa, nauki o kulturze i religii, nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz nauk socjologicznych. Czy zatem fakt, że Autorka nie korzystała tylko z czysto językoznawczych czy psychologicznych czasopism, ma jakieś znaczenie dla przedmiotu całego badania? Inne pytanie, jakie się rodzi to, czy istnieje jakaś korelacja między schematem ewaluacyjnym książki w czasopismach ze względu na przypisaną punktację? Na przykład czy wysoko punktowane czasopisma mają bardziej rozbudowany kwestionariusz oceny książki niż niżej punktowane? Jeśli tak, to w jaki sposób? Na str. 205, Autorka podała liczbę 10, jako liczbę czasopism, które zostały poddane analizie dla każdej z dyscyplin. W Tab. 20 i 22 na odpowiednio str. 201 i 202 jest podanych 9 czasopism w każdej z deklarowanych dyscyplin, a nie 10. Rozumiem, że jest to omyłka pisarska. Sekcja 6.6 stanowi ukoronowanie rozdziału i wprowadza czytelnika w arkana wypracowanego przez Autorkę schematu anotacji (Rys. 30, str. 212). Ciekawe, że w kategorii EVALUATION-OBJECT nie ma podtypu COMPETITION, a więc odniesienia do publikacji o podobnym charakterze, o których dana recenzowana książka milczy lub niewłaściwie się do nich odnosi. Chyba że ta kategoria jest zawarta implicite w podtypie REFERENCES. Będę wdzięczny za komentarz Doktorantki na ten temat. Pragnę zgłosić małe dopowiedzenie do konkluzji na str. 210 dotyczących słowa „remarkable”. Autorka pisze: A case in point is the word remarkable, which while undoubtedly evaluative, acquires its polarity only after contextual cues have been accounted for”. Zgodna, ale wydaje się, że w sumie sprawa dotyczy każdego innego kwalifikatora (czy to domyślnie pozytywnie nacechowanego, czy negatywnie), którego ładunek aksjologiczny może zostać kontekstowo zneutralizowany bądź zmieniony. *Last but not least*, znów bardziej uwaga na przyszłość: przedstawione w rozdziale parametry opisu mogłyby zostać spójnie rozwinięte w ramach badań dyskursywnych z perspektywy językoznawstwa kognitywnego (Krzyszowski, Żywiczyński, Langacker). Mam przy tym pytanie, w jakim sensie parametr EXTENT (str. 235) należy do kategorii typu tekstu? Widziałbym go raczej jako niezależny podtyp w kategorii EVALUATION-OBJECT. Z góry dziękuję Doktorantce za wyjaśnienie.

Rozdziały 7-8 otwierają część analityczną rozprawy i stanowią piękne świadectwo ogromnego wysiłku, jakie Doktorantka włożyła w przeprowadzone badanie ilościowo-jakościowe. To bez wątpienia kluczowe i najlepsze części w całej rozprawie. Ukazują one godną podziwu dyscyplinę, z jaką Doktorantka wykorzystwała dostępne narzędzia korpusowe do przeprowadzenia drobiazgowej statystycznej analizy schematów ewaluacyjnych w recenzjach

książek w dyscyplinie językoznawstwo i psychologia. Intersujące na przyszłość byłoby stworzenie za pomocą narzędzi AI czegoś w rodzaju „review-builder” dla określonej dyscypliny, który wykorzystałby istniejące schematy ewaluacyjne w recenzjach określonych gatunków tekstów naukowych. Coś w rodzaju wyspecjalizowanego chatu GPT. A może już takie narzędzia istnieją? Na str. 326 Autorka pisze: „The analysis conducted in this part of the thesis proves that criticism in a written form tends to be mitigated and, therefore, conflict is less likely to occur, while praise and other forms of complementing the author and the author’s work have been seen to be more straightforward”. Czy takie zachowanie recenzenta nie jest przejawem autocenzury? A jeśli tak, to czym jest podyktowana? Na str. 329 mgr Zasowska argumentuje: “When focusing on general statistics concerning lexical patterns in the PSYCH corpus, there can be observed a property similar to the one identified in for the LING corpus concerning the difference in the length of the evaluation segment. As shown in Table 130, negative evaluations have been found to be longer, the difference being statistically significant”. Obserwacje te są raczej zgodne z intuicją i bazują na założeniu, że z pozytywnych opinii się raczej nikogo nie rozlicza, nie wymagają one zatem głębszych uzasadnień (patrz też konkluzje Autorki dotyczące prymatu konsensusu nad konfliktem oraz mniejszego nasycenia negatywnym ładunkiem recenzji książek z psychologii w porównaniu do tych z językoznawstwa [str. 409]). Ale w sumie, dlaczego tak jest? Pytanie stawiam jako otwarte w tym momencie. Tak na marginesie, zastanawiam się, czy wyniki badań byłyby bardziej reprezentatywne, jeśli Autorka zdecydowałaby się skorzystać z większej liczby czasopism z każdej z omawianych dyscyplin kosztem mniejszej liczby recenzji analizowanych w obrębie czasopisma. Na przykład wzięlibyśmy 60 czasopism po 2 recenzje z każdego, co dałoby by nam 120 recenzji na dyscyplinę, a nie 120 recenzji wyekstrahowanych z 9 czasopism. Pytanie znów otwarte. Raz jeszcze podkreślę: Autorka bardzo sprawnie posługuje się narzędziami właściwymi dla analizy korpusowej. Wykazuje przy tym rzetelność oraz niezwykłą wręcz sumienność w drobiazgowym opisie schematów ewaluacyjnych (patrz liczba tabel i rysunków!).

Wreszcie rozdział 9 stanowi zgrabne podsumowanie wyników zaprezentowanych w rozdziałach 7-8. Na str. 412 ciekawość budzi następująca opinia Autorki: “generally the length of evaluations in the LING corpus exceeds that of PSYCH evaluations, a finding an explanation of which goes probably beyond the scope of this dissertation”. Dlaczego mgr Zasowska uznaje to zagadnienie jako wykraczające poza rozprawę? Dlaczego? Przecież tego typu wyjaśnienie

byłoby deklarowanym jakościowym uzupełnieniem przedstawionych różnic na tle ilościowym, szczególnie że wyjaśnień o charakterze jakościowym jest stosunkowo niewiele, przynajmniej w moim rozumieniu. Podobnie, kolejna konkluzja Doktorantki na str. 427 domaga się wręcz wyjaśnienia o powody, dla których zaimki w takiej, a nie innej formie przeważają w korpusie PSYCH w porównaniu do korpusu LING: “Furthermore, what seems to be a unique feature of the PSYCH corpus is the fact that reviewers introduce a kind of personal tone when they express APPRECIATION, often within a sentence containing the first-person singular pronoun”. Wreszcie na str. 429-430 Autorka konstatuje: “reviewers in the discipline of psychology, to a greater extent than reviewers of linguistics books, find it necessary to justify their negative assessments or to group critical remarks in one place in the review text within the same syntactic unit. In so doing, they achieve a “local” effect rather than disperse them in different parts of the review”. Z czego wynikają te różnice? Są one na poziomie szczegółowym (patrz Tab. 236 na str. 430-431), a na poziomie globalnym zdają się już zanikać.

W konkluzjach do rozprawy (str. 439) mgr Zasowska kreśli pesymistyczny scenariusz dotyczący rozwoju badań nad recenzją książki – zakłada on, że polityka naukowa nie ulegnie zmianie w zakresie promowania artykułów kosztem monografii. Na jakiej podstawie Doktorantka taką perspektywę zarysowuje? Podobają mi się przy tym rozważania Autorki co do możliwych innych badań nad recenzją książki w ujęciu diachronicznym, czy ujęcia kryterium płci, narodowości autora/autorów w badaniach nad recenzją naukową. Trochę zaprzeczają one wyżej przytoczonemu pesymistycznemu scenariuszowi dotyczącymi badań w przedmiotowym zakresie. Poprawnie intuicyjnie wydaje się również stwierdzenie Autorki, że wyniki przedstawionych badań mogłyby zostać wykorzystane dla celów dydaktyki pisania akademickiego zarówno na kierunkach filologicznych jak i społecznych.

Od strony technicznej i edytorskiej praca sporządzona jest z dbałością i starannością; forma językowa nie budzi większych zastrzeżeń poza wyjątkami, które są związane z typowymi omyłkami pisarskimi (str. 16: „complication” – chodziło o „compilation” najpewniej; str. 39: „what is included” – ma być „which is included”; str. 201: „one hundred twenty journals” – ma być „one hundred twenty book reviews”; str. 428: „they” – ma być „the”). Rozprawa napisana jest dobrą angielszczyzną i właściwy jest także ogólny styl wypowiedzi.

Podsumowując, rozprawa doktorska prezentuje się dobrze pod względem edytorskim, w szczególności w zakresie wyróżnienia istotnych fragmentów tekstu, numeracji, punktów oraz jednolitego stylu tytułów i podtytułów. Rozprawa nie budzi zastrzeżeń również pod względem

graficznym. Prawidłowo stosowane są także odsyłacze i przypisy. Praca jest napisana przejrzyście, starannie i spełnia wymogi stawiane nowoczesnym opracowaniom naukowym.

W związku z powyższym stwierdzam, że przedłożona do oceny praca spełnia warunki określone we właściwych przepisach prawa. Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a nadto wskazuje na posiadanie przez Doktorantkę ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie językoznawstwo. Przedstawiona rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim określone w stosownych przepisach i wnioskuje o dopuszczenie Pani mgr Moniki Zasowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

prof. dr hab. Marek Kuźniak

